
Polska pod dominacją sowiecką

Chociaż wojna skończyła się zwycięstwem koalicji antyhitlerowskiej, jednak Polska tylko formalnie należała do obozu zwycięzców. Stało się tak za przyczyną Związku Sowieckiego, który w 1945 r. pozbawił Polskę suwerenności na ponad 40 dalszych lat. Wysiłek, zaangażowanie, ofiary i niezłomna wola wybicia się na niepodległość sprawiły, że katastrofa wrześniowa została po latach przekuta w zwycięstwo. W niecałe pół wieku potem stworzony przez Sowieków reżim i państwo wasalne odeszły do historii.

Związek Sowiecki od 1945 r. aż do lat 80 XX w. kontrolował podporządkowaną sobie Polskę, nazwaną z czasem Polską Rzeczpospolitą Ludową, zarządzaną przez marionetkowe ekipy podległe komunistycznemu imperium, powszechnie stosujące metody terroru politycznego. W całym kraju, rozlała się niewyobrażalna fala bezprawia. Zlikwidowano cywilne i wojskowe agendy konspiracyjnego państwa, aresztując, wywożąc w głąb ZSRS lub mordując jego urzędników i żołnierzy. Aresztowano przedstawicieli przedwojennych i konspiracyjnych elit politycznych oraz inteligencji. Jednak opór społeczeństwa polskiego wobec władzy komunistycznej był duży. Konspiracja i walka zbrojna przeciwko komunistycznemu zniewoleniu trwały do końca lat 40., a w niektórych regionach nawet do połowy lat 50. Cmentarze i więzienia zapełniły się politykami różnych opcji, przedwojennymi urzędnikami, oficerami, parlamentarzystami, harcerzami, działaczami i żołnierzami Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Narodowych Sił Zbrojnych, Ruchu Oporu Armii Krajowej i setek innych konspiracyjnych organizacji. Wprowadzenie i utrzymanie w Polsce komunistycznego reżimu skutkowało trwałym wyniszczeniem najbardziej wartościowych osób i grup społecznych. Konsekwencje tej zagłady elit do dziś są dotkliwie odczuwalne.

Pomimo klęski poniesionej przez antykomunistyczną konspirację niepodległościową, opór społeczeństwa polskiego wobec nowej władzy trwał nadal, choć z uwagi na militarną przewagę ZSRR i formacji podległych rodzimym komunistom zmieniał swoje formy, a walkę zbrojną jako bezcelową zastępował innymi ośrodkami. Ofiara „wyklętych” była zacinem, który w dużej mierze umożliwił odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Silna więź społeczeństwa polskiego z Kościołem katolickim sprawiła, że komuniści rozpoczęli walkę z religią i Kościołem katolickim. Powołano do życia Urząd ds. Wyznań, którego celem była walka z Kościołem metodami administracyjnymi, przy ścisłej współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa, którego główną metodą działania był terror. W latach 1945–1953 zostało aresztowanych i skazanych w PRL 293 księży. Na początku lat 50. rozpoczęły się pokazowe procesy biskupów i księży. Odbływały się one według wzorów sowieckich, nieznanymi jeszcze w Polsce. Najgłośniejszy stał się proces ordynariusza kieleckiego ks. bp. Czesława Kaczmarska. Do 1953 r. usunięto 9 biskupów z ich diecezji, a niektórych aresztowano. Kulminacyjnym punktem walki z Kościołem było aresztowanie i uwięzienie na trzy lata Prymasa Polski ks. Stefana Wyszyńskiego.

Usunięto ze szkół nauczanie religii, wyrzucono zakonnice ze szpitali i domów opieki oraz kapelanów z więzień i ze szpitali. Zamknięte zostały wydawnictwa kościelne, zlikwidowano wiele tytułów prasy katolickiej i drastycznie ograniczono nakłady tej nielicznej, która pozostała. Nie udzielano, poza wyjątkami, pozwoleń na budowę nowych kościołów, a były one szczególnie potrzebne w szybko rosnących miastach. Życie religijne miało się ograniczać do murów kościoła. Władza komunistyczna dążyła do narzucenia ateistycznej, antyreligijnej i antykościelnej ideologii całemu społeczeństwu.

W czerwcu 1956 roku doszło do pierwszego w PRLu strajku generalnego. Demonstracje i zamieszki rozpoczęły się w Poznaniu 28 czerwca, pacyfikacja uczestników przeciągnęła się do następnego dnia. W efekcie tychże wydarzeń zginęło około 70 osób, wiele zostało rannych, około 700 demonstrantów aresztowano. Wydarzenia te przeszły do historii polski jako bunt przeciwko narzuconemu systemowi politycznemu i przyczyniły się do przełomu politycznego, znanego jako „polski październik 1956 r.” Wprowadzono istotne zmiany w polskiej polityce wewnętrznej, czego następstwem stała się stopniowo następująca liberalizacja systemu. Zaniechano kolektywizacji rolnictwa i zaczęto masowo rehabilitować ofiary politycznych prześladowań, wypuszczając ich kolejno z więzień i obozów pracy.

Jednak od końca lat pięćdziesiątych znów pogarszały się nastroje społeczne. Pierwszy społeczny zryw miał miejsce przy okazji obchodów tysiąclecia chrztu Polski w 1966 r., a w jeszcze większej skali w marcu 1968 r. który skończył się brutalną pacyfikacją demonstracji studenckich oraz emigracją kilkunastu tysięcy obywateli PRL. Schyłek lat sześćdziesiątych to najgorszy po czasach stalinowskich okres w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To okres stagnacji gospodarczej i wszechogarniającej biedy.

W grudniu 1970 oraz m.in. w Białymstoku, Krakowie, Wałbrzychu doszło do strajków, demonstracji i starć ulicznych. Bezpośrednią przyczyną rewolty grudniowej była podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, głównie żywności. Decyzja o takich podwyżkach była ciosem dla bardzo zubożałego społeczeństwa. W protestach przeciwko podwyżkom oraz w ulicznych starciach wzięło udział – w sposób mniej lub bardziej aktywny – łącznie kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Walki nierzadko przybierały bardzo gwałtowny charakter. Do spacyfikowania protestów władze użyły łącznie ok. 61 tys. żołnierzy, czołgów i transporterów opancerzonych oraz 9 tys. milicjantów, funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Według oficjalnych danych z 18 stycznia 1971, podczas wydarzeń grudniowych 44 osoby zostały zabite lub zmarły w wyniku obrażeń, liczba rannych zaś wyniosła 1164 osoby, a aresztowanych – ponad trzy tysiące. W marcu 1971 podjęto decyzje o przywróceniu cen sprzed grudnia 1970. Jednak pamięć historyczna związana z tzw. Grudniem '70 w późniejszych latach stanowiła zagrożenie dla władz komunistycznych i kojarzyła się z otwartym buntem przeciw komunizmowi.

W 1980 roku przez Polskę przetoczyła się kolejna, szczególnie silna fala strajków, po której powstała niezależna organizacja związkowa – NSZZ „Solidarność”, na której czele stanął robotnik z Gdańska, Lech Wałęsa. Nie bez znaczenia dla atmosfery zmian i wolności oraz wzrostu odwagi reprezentacji pracowniczych były wydarzenia w Kościele katolickim. W 1978 roku krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem i jako Jan Paweł II odbył w 1979 r. pielgrzymkę do kraju. Dla milionów Polaków Jan Paweł II był najbardziej oczekiwanym gościem, dla władz PRL był nie lada kłopotem. Papież przyjechał do Polski Ludowej trzykrotnie – w 1979, 1983 i 1987 r. Miliony ludzi, uczestniczących w spotkaniach z Papieżem, doświadczyły nie tylko odnowy religijnej, ale również wzmocniły swoje poczucie tożsamości obywatelskiej. Ludzie poczuli się społeczną siłą.

„Solidarność” szybko stała się szerokim ruchem społecznym obejmującym ponad 9 milionów członków. Była zjawiskiem niebywałym w całym sowieckim bloku i w gruncie rzeczy czymś nie do pogodzenia z dotychczasowym systemem politycznym. Mimo że na ogół nie miała rewolucyjnych,

politycznych celów, a deklarowała tylko potrzebę „racjonalizacji systemu socjalistycznego”, cieszyła się szerokim poparciem środowisk politycznych i związkowych na Zachodzie. Równocześnie stała się inspiracją dla środowisk niezależnych w bloku komunistycznym.

W obliczu kryzysu gospodarczego i wzrastającej roli „Solidarności”, komuniści rządzący Polską zdecydowali się na rozwiązanie siłowe – 13 XII 1981 r. wprowadzony został w PRL stan wojenny, kilka tysięcy działaczy opozycyjnych internowano, strajki rozbijano przy pomocy wojska. Wielu działaczy opozycji i podziemnego ruchu związkowego skazano na karę więzienia, innych zmuszono do emigracji. Stan wojenny miał zniszczyć „Solidarność”, wymazać ją z pamięci polskiego społeczeństwa, nie rozwiązał jednak polskich problemów.

W latach 1981-1989 przez „nieznanych sprawców” zamordowane zostały 93 osoby należące do „Solidarności”, w tym 4 księży. Należą oni do grupy ponad 40 jej kapelanów, którzy wnieśli nieoceniony wkład w rozkwit tego niezwykłego fenomenu społecznego i narodowego. Najbardziej znana jest męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, zamordowanego w listopadzie 1984 roku.

Gospodarka nadal nie mogła wyjść z kryzysu, opór społeczny przeciw władzy nie malał. Podażyły go kolejne pielgrzymki papieża Jana Pawła II do ojczyzny i przyznanie w 1983 r. przewodniczącemu „Solidarności” Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla. Wielu ludzi zostało zastraszone a organizacje związkowe „Solidarności” znacznie osłabione. Jednakże działały one dalej nielegalnie, a szczególnym przejawem tej działalności było kilkaset wydawanych systematycznie periodyków i biuletynów. Działalność ta była w szerokim zakresie wspierana przez Kościół, który zachował silną pozycję społeczną. Czas lat osiemdziesiątych to przejmowanie majątku państwa przez nomenklaturę komunistyczną i przygotowanie do oddania władzy opozycji (przy zabezpieczeniu swoich interesów i wpływów).

W obliczu wielkiego kryzysu, w 1988 r. rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli komunistycznej władzy z opozycją. Zimą 1989 r. w wyniku obrad tzw. „Okrągłego Stołu” podpisano porozumienie przewidujące m.in. przeprowadzenie częściowo wolnych wyborów do Sejmu, opozycji przyspaść miało 35% miejsc i w pełni wolnych wyborów do Senatu.